Historia Sanktuarium Matki Bożej Studzieniczańskiej – Matki Kościoła

Sanktuarium Maryjne z Obrazem słynącym łaskami. Trzy rysy charakterystyczne tego miejsca to: obecność **Matki Bożej**, piękno przyrody i cisza pustelni sprzyjająca zadumie i refleksji. To specyficzne Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej mieści się na tzw. „wyspie" (dziś połączona groblą z lądem), na uboczu komunikacyjnych szlaków, prawie zewsząd otoczone wodą, z rosnącymi wokół wyspy białymi wodnymi liliami. Początki kultu maryjnego związane są z historią klasztoru kamedułów na Wigrach, który to klasztor od 1715 r. był właścicielem tych ziem. Według relacji z XIX w. powstanie Sanktuarium Maryjnego w Studzienicznej należy łączyć z osiedleniem się na wyspie pustelnika i obecnością obrazu **Matki Bożej**. Przypuszczalnie pierwszym, nie znanym z imienia pustelnikiem był ktoś z zakonników kamedułów. Nabożeństwo do **Matki Bożej** i obecność pustelnika prawdopodobnie zaczęły przyciągać wielu pielgrzymów. Zbudował on na wyspie chatkę i prowadził życie pustelnicze. Mieszkańcy okolicznych osad byli pełni podziwu dla ascetycznego trybu życia pustelnika. Odwiedzali go prosząc o modlitwę, o rady w trudnych sprawach. On budził nadzieję, podnosił na duchu i modlił się wspólnie ze swoimi rozmówcami. Około roku 1728 pustelnik opuścił wyspę. Napływ pielgrzymów mimo to nie zmniejszył się. Miejsce uważane przez ludzi za święte, Obraz za cudowny nadal przyciągał ludzi z otaczającej puszczy i nie tylko. Na prośbę przeora kamedułów o. Cypriana w 1740 r. interweniował biskup wileński powołując komisję. Jej celem było zbadanie podstaw tej pobożności. W 1741 r. komisja ta wydaje pozytywną opinię o wydarzeniach na wyspie.

Przed rokiem 1770 na wyspie osiadł na stałe drugi pustelnik, znany z imienia i nazwiska Wincenty Morawski. Pochodził z Wilna, gdzie po zabezpieczeniu bytu materialnego rodzinie przybył na wyspę. Wcześniej służył Ojczyźnie jako żołnierz w stopniu pułkownika. Podjął on misję pierwszego pustelnika, o którym pamiętali ciągle okoliczni mieszkańcy. Dzięki bezgranicznej służbie, oddaniu ludziom zyskał uznanie przybywających pielgrzymów. Służył im również m.in. lecząc ich ziołami. W aktach parafii wspomina się go jako „czcigodnego Wincentego eremitę studzienickiego". Dzieła, których dokonał ukazują nam Wincentego Morawskiego jako człowieka wykształconego i bardzo energicznego. Sam siebie nazywał „bratem pustelnikiem". W 1770 r. z ofiar składanych przez pielgrzymów, ów brat pustelnik zbudował na wyspie kaplicę z drewna, krytą słomą.

W Bożej ekonomii wszystko zmierza ku zbawieniu człowieka, nie jest więc najważniejsze to, by przybywający na wyspę zachwycali się tylko pięknem. Bogu bardziej zależy na obdarowaniu człowieka łaskami, zbliżeniu do Siebie. Kierowany tą Bożą ekonomią, pustelnik Wincenty udał się pieszo do Rzymu. 26 lutego 1782 r. wyprosił u Piusa VI cztery odpusty temu miejscu

(konkretne łaski przybywającym tutaj w dzień Zesłania Ducha Świętego, św. Anny, św. Jana Nepomucena i św. Tekli). Z Rzymu przyniósł ze sobą trzy obrazy wymienionych świętych. Dwa z tych obrazów zachowały się do dziś i zostały umieszczone w kościele parafialnym, w bocznych ołtarzach (św. Jan Nepomucen i św. Tekla). Wybór tych świętych patronów dla Studzienicznej nie był przypadkowy, np. św. Tekla to patronka pustelników, św. Jan Nepomucen to patron szczerej spowiedzi i dobrej sławy. W późniejszych zapisach źródłowych znajdujemy takie stwierdzenie „prawie każdy jest w intencji odbycia spowiedzi". W 1873 r. miejscowy proboszcz zapisał, iż księża spowiadając pracowali od świtu do zmroku, w największym ścisku i pod gołym niebem. Opieka św. Jana Nepomucena sprowadzała się nie tylko do spowiedzi. Strzegł on mostu łączącego wyspę z lądem i chronił przed powodzią (tak w Kościele został ustanowiony). Do dziś na skraju wyspy, stoi XIX wieczna figurka tego świętego.

Drewniana kapliczka na wyspie nie była w stanie zaspokoić duchowych potrzeb pielgrzymów przybywających ze wszystkich stron. W 1786 r. powstaje kościół. Czas jednak szybko go niszczy i w 1847 r. miejscowa ludność buduje obecny kościół parafialny. Pierwszy ksiądz zamieszkał tu na stałe w 1795 r. Księża zmieniali się tu często. Za udział w powstaniach narodowych zmuszani byli do opuszczenia Studzienicznej, a nawet byli zsyłani na Syberię.

W 1873 r. **Studzieniczna** stała się parafią. Kościół parafialny nosi tytuł **Matki Bożej** Szkaplerznej (szkaplerz związany jest z Górą Karmel, a ta swego czasu była górą pustelników).

Pielgrzymi przybywali do **Matki Bożej Studzieniczańskiej**z różnych stron, z Mazowsza, z Litwy, z Białorusi, przybywali też Cyganie. Miejsce to stało się też schronieniem dla prześladowanych unitów. Na cmentarzu znajduje się symboliczny grób księdza, który za pomoc i posługę unitom został skazany na Syberię. Zwykle pielgrzymi dochodzili do kościoła parafialnego, skąd dalej posuwali się w kierunku wyspy na kolanach. Po dojściu tam obchodzili kaplicę na kolanach trzy razy. Biskup Straszyński, biskup sejneński określił liczbę pielgrzymów na „bardzo wielką". Jeden z księży zanotował, że na odpust Zesłania Ducha Świętego przybyło 20 tysięcy pielgrzymów. Było tak wielu, że świeccy przyjmowali intencje mszalne, bowiem wszyscy księża byli zajęci spowiadaniem.

Obraz **Matki Bożej Studzieniczańskiej** (kopia Obrazu **Matki Bożej** Częstochowskiej) słynący łaskami obecnie znajduje się w kaplicy murowanej. Kaplica ta została zbudowana w 1872 r. , w stylu neoklasycznym, u dołu w formie ośmiokąta, osadzona na 64 dębowych palach wbitych w ziemię. Znajdujący się w niej Obraz wykonany został techniką olejną na płótnie przez nieznanego autora , pochodzi z XVIII wieku. Dokonało się tu wiele uzdrowień duchowych i fizycznych. Wyrazem wdzięczności uzdrowionych były zawieszane przy Obrazie wota. Wojny, powstania, a czasem włamania i kradzieże sprawiły, że wiele z cenniejszych pamiątek zostało

zrabowanych.

Szczególnym momentem w historii Sanktuarium stał się dzień 17 września 1995 r., kiedy to Obraz **Matki Bożej** został ukoronowany koronami papieskimi. Uroczystość odbyła się przy licznie zgromadzonym Episkopacie, duchownych i wielkiej rzeszy pielgrzymów. Obecnie odbywają się tu wszystkie ważniejsze uroczystości diecezjalne.

Innym dniem który zapisuje się w historii Sanktuarium jest 9 czerwca 1999 r. Wtedy przybył tu najdostojniejszy pielgrzym, Papież Jan Paweł II. W dzień wolny od swojej pracy, trudu apostolskiego posługiwania przypłynął tu statkiem. Modlił się w kaplicy przy Obrazie **Matki Bożej** , jak każdy przybywający tu pielgrzym. Wydarzenie to odtwarza pomnik papieża ustawiony na brzegu, na styku jeziora i wyspy. Ojciec Święty z laską w prawej ręce, w lewej trzyma różaniec. Umieszczono też słowa wypowiedziane wtedy przez papieża „Byłem tu wiele razy, ale jako papież po raz pierwszy i chyba ostatni”.

Wyspę, na której znajduje się kaplica początkowo łączył z lądem drewniany mostek, później usypano groblę. Obok kaplicy znajduje się studzienka. Od niej wzięła nazwę miejscowość **Studzieniczna** , a także pobliskie Jezioro Studzieniczne. W powszechnym przekonaniu pielgrzymów woda z tej studni ma właściwości uzdrawiające, zwłaszcza w przypadku chorób oczu i skóry. Przy alejce prowadzącej z kościoła do kaplicy na wyspie rośnie stary dąb (500 lat) pamiętający obu pustelników, żywy pomnik i świadek tamtych wydarzeń. Sanktuarium w Studzienicznej to cicha obecność Boga w przepięknym krajobrazie połączona z obecnością Matki w Studzieniczańskim Obrazie. Cisza pustelni sprzyja tu modlitwie, refleksji i pogłębieniu osobistych spotkań z Bogiem.